

Jakub Powała
Inżynieria nanostruktur

Dwadzieścia lat później, czyli bajka o Tworku i Antytworku

I rzekł tedy Tworek: „Niech się stanie kamień” i stał się kamień. Wielkie monumenty, grobowce i posągi władców wyrosły ponad ziemię. Twarde były jak lita skała bądź firn, a kruchość ich do zera dążyła. Antytworek rzekł: „Niech cały kamień na świecie poprzez procesy endogenne zgładzony do atomów będzie”, i zawiął wiatr, i temperatury dobowej amplituda wzrosła. Załamał się kamień i kruszyć się począł.

I rzekł tedy Tworek: „Niech się stanie drewno” i stało się drewno. Lekkie jak piórko, piękne i zdobione drewno zrodziła Matka Ziemia. Wielka jego ilość i dostępność wszelaka powszechny użytek implikowały. Antytworek rzekł: „Niech całe drewno na świecie przez metabolizm mikrobów zgładzone będzie” i ruszyła do ataku armia i grzybów, i roślin, i wilgoci. Załamało się drewno i w próchno się obróciło.

I rzekł tedy Tworek: „Niech się staną cegły i cement” i stały się cegły i cement. Identyczne wszystkie cegły były i symetryczne i idealnie równe byty tworzyły. Jednak spójność elementów nie zawsze wysoka była i krępe budowle rosły. Antytworek rzekł: „Niech rośliny i woda zakres swój niszy ekologicznej powiększą” i zamieszkała roślina w cegle. Załamała się cegła i w kawałeczki się pokruszyła.

I rzekł tedy Tworek: „Niech się stanie żelbeton” i stał się żelbeton. Najdziwsze kształty z nicości się wyłoniły wyobraźnią stwórców wywołane. I wysokie co najmniej jak dąb jak grzyby po deszczu rosnać w całym świecie poczęły. Antytworek rzekł: „Niech się żelbeton w kamień zamieni” i żelbeton w wolnym tempie wykruszać się zaczął. Załamał się żelbeton i rozsypał się w gruz.

I rzekł tedy Tworek: „Niech się stanie szkło” i stało się szkło. Przejrzyste w swej krystalicznej postaci, władcą aberracji chromatycznej obwołane, nieskazitelne w swej nieziemskiej piękności, od skał twardsze. Idealne w każdym aspekcie własnej egzystencji, nieugięte pod własnym ciężarem. Antytworek rzekł: „Niech zwiększona entropia układu będzie” i poczęło się szkło tłuc. Załamało się szkło i potłukło całe.

I rzekł tedy Tworek: „Niech się stanie grafen” i stał się grafen. Wytrzymały jak nic dotąd, elastyczny niczym guma, piękny w swej prostocie, Status władcy władców atom węgla zyska; na tronie swym usiadł diamentowym i windą do nieba czasem podleci. Z niego wszystko będzie stworzone, od tak zwanego „Nanoradio” poprzez grafenowe mosty linowe aż do grafenowych pojazdów kosmicznych. Do każdej dziedziny życia pomocną dłoń wyciągnie i nastanie arkadia. Ludzie w szczęściu żyć będą wiedząc, że węgiel ich życie na lepsze odmienił. Szpitale zaopatrzone w nanosondy z nanourządzeniami na pokładach swoich będą, lekarze grafenowych narzędzi będą używać i na komputerach z grafenowymi procesorami służbę pełnić będą. Budowane będą budynki, o których nie śniło się współczesnym – wielkie na kilometry, piękne jak diament, w sprzęt i meble grafenowe zaopatrzone. Antytworek rzeknie: „Niech zginie grafen” i w dzikiej furii na Tworka się rzuci za czyn jego i anihilacja nastąpi. Wielka energia się wydzieli, a grafen w swej postaci i użyteczności królem świata obwołany zostanie.